



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXII

Grudzień 2016

Nr 12 (261)

Drodzy Parafianie!

W atmosferze dziękczynienia składanego Panu Bogu za cud nocy betlejemskiej proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia. Niech Chrystus, przychodzący do człowieka, obdarowuje Was, Drodzy Bracia i Siostry, łaską, błogosławieństwem oraz niezbędnymi ludzkimi siłami. Dziękując się kruszyną białego opłatka, życzymy wszystkim dobrego zdrowia, pokoju w duszy i radości serca, a nade wszystko – obfitych łask i błogosławieństw od Dzieciątka Jezus i Jego Niepokalanej Matki. Niech Wasze domy i Wasze serca wypełni Boży pokój i szczęście.

o. Jacek Koman OFM, proboszcz parafii

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia

zyczy: Wspólnota zakonna Braci Mniejszych i Redakcja „Naszej Wspólnoty”

Wigilia – czas obecności i spotkania Boga

Betlejemską szopką pozostaje na obrzeżach wieczerzy wigilijnej; podobnie jak narodziny Jezusa dokonały się na obrzeżach miasta Betlejem. Wcielenie zastaje nas niegotowymi. Niegotowa była Maryja w chwili Zwiastowania, niegotowy był Józef, kiedy dowiedział się o tej sprawie. W gruncie rzeczy zasiadający do wigilijnej wieczerzy Polacy, wierzący i oczekujący na Boże Narodzenie, powtarzają nieustannie ten właśnie mityczny scenariusz: bycia niegotowymi wobec tej tajemnicy.

Świętowanie Bożego Narodzenia obrośnięte jest pajęczyną licznych zwyczajów, wywołujących czasem melancholię, a czasem uśmiech. Tworzą one magiczny klimat święta, które – jak chyba żadne inne – budzi u większości Polaków, niezależnie od tego, czy uznają się za wierzących czy za niewierzących, falę pozytywnych, ciepłych uczuć. Jest tak z pewnością nie z powodu karpia, kutii czy nawet prezentów, którymi obdarowujemy się w tym dniu, choć nie lekceważmy i tej strony naszego świętowania, ale z powodu wyjątkowego charakteru Wigilii, jedynej w swoim rodzaju wieczerzy, kiedy to nie tylko zwierzęta mówią ludzkim głosem, ale i ludzie mają ambicję wybić się ponad przeciętność w posługiwaniu się słowem. Chcemy, by wieczór wigilijny był wieczorem spotkania z tymi, którzy są nam drodzy, których kochamy. Chcemy nieść sobie nawzajem słowo miłości, słowo, które umacnia, daje nadzieję, rodzi dobro. Oczywiście na tym polega także ryzyko Wigilii – rzadko kto chciałby spędzać ją sam, z dala od bliskich. Trudnym doświadczeniem jest obecność tego wieczoru tych, z którymi nie potrafimy rozmawiać i być. Jesteśmy sfrustrowani, gdy przy wigilijnym stole dochodzi do scysji czy nieporozumień.

Za sprawą wieczerzy wigilijnej Boże Narodzenie stało się dla większości z nas świętem spotkania. Dla wierzących jest ono dodatkowo opromienione światłem Spotkania z Bogiem, które nadaje nowy sens i wartość wszelkim ludzkim relacjom.

Chodzi o spotkanie Boga i człowieka, które dokonało się w Jezusie. Nie jestem pewien, czy poświęcamy mu odpowiednio dużo uwagi, choć jest ono powodem naszego świętowania. Jezus jest w swoim człowieczeństwie całkowicie skierowany na Boga. Sensem Jego przyjścia i Jego ziemskiego życia jest budowanie Królestwa Bożego. Żyje po to, by każdego człowieka doprowadzić do Ojca. Wyszedł od Ojca, by do Niego powrócić i pociągnąć do Boga każdego z nas. Tym samym wzywa nas, by swoim życiem budować królestwo miłości, pokoju i jedności. By nie ranić, ale by każde nasze dotknięcie gestem, czy słowem, przywracało nadzieję. Nie trzeba tutaj wypowiadać wielkich słów, wystarczy przyjrzeć się naszym czynom i słowom, czy sprawiły, że ktoś bardziej uwierzył w miłość?

Bóg przychodzi w kruchości i słabości małego dziecka, bogaty tylko w miłość i pokorę. Ilu takich ludzi stało już na progu naszych Betlejem? Ilu stało takich nieporadnych i tak poranionych, wołając o naszą odpowiedzialność i delikatność? To przecież Emmanuel – Bóg z nami – skryty w twarzy każdego człowieka, przychodzi, by nas uwolnić od fałszywych wyobrażeń o panowaniu i wielkości człowieka. Chce, byśmy pozostali uważni, byśmy odsłoniли swoje serce, by Nowonarodzony – człowiek i Bóg – mógł zbudować z nami wspólnotę. Bo tylko miłość nadaje sens, tylko wytrwała miłość, to, co małe i ubogie potrafi przemienić w prawdziwą wielkość i bogactwo. Niech wołanie o miłość, być może w Boże Narodzenie bardziej zauważalne, nigdy nie będzie pozostawione za zamkniętymi drzwiami naszych serc. Przecież Noc Betlejemską trwa nieustannie. Trwa zawsze tam, gdzie rodzi się miłość, choćby najmniejsza, najbardziej krucha i najbardziej nieporadna.

o. Jacek Koman OFM, proboszcz parafii

Informacje duszpasterskie – styczeń 2017 r.

1.01.2017 r. – Niedziela: Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Msze św. jak w każdą niedzielę; o godz. 19 nabożeństwo do Serca Pana Jezusa.

2.01. – Poniedziałek: w tym dniu rozpoczynamy Wizytę Duszpasterską Rodzin naszej parafii.

5.01. – Czwartek: o godz. 16:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, a o godz. 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja. O godz. 18:30 Msza św. w intencji Akcji Katolickiej.

W styczniu odwiedzin z posługą sakramentalną chorych nie będzie.

6.01. – Piątek: Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Msze Święte w porządku niedzielnym.

7.01. – Sobota: o godz. 18:30 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca, po Mszy św. zmiana tajemnic różańcowych.

29.01. – Niedziela: o godz. 13:15 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Kapituła Wyborcza Franciszkańskiego Zakonu Świeckich

27 listopada 2016 roku odbyła się Kapituła Wyborcza Wspólnoty FZS działającej przy naszej Parafii. Kapitułę prowadziła s. Zofia Starma, Przełożona FZS Regionu Krakowskiego. Wybrano nową Radę Wspólnoty FZS, gdyż zgodnie z normami Konstytucji FZS zakończyła się trzyletnia kadencja dotychczasowej rady.

Przełożoną naszej Wspólnoty została s. **Janina Kończak**. Zastępcą – **br. Zygmunt Kmieciak**, sekretarzem – s. **Aniela Fesiun**, skarbnikiem – s. **Jadwiga Staszczuk**, członkami – s. **Teresa Majcher** oraz s. **Genowefa Bujak**.

Po potwierdzeniu przez wybranych swojej gotowości do podjęcia służby wobec sióstr i braci oraz złożeniu nakazanego Rytuału przyrzeczenia, prowadząca Kapitułę razem z całą Wspólnotą odmówiła modlitwę za wybranych, aby przez ich posługę kierowania Franciszkańskim Zakonem Świeckich, ożywione i odbudowane zostało braterstwo franciszkańskie, wzajemna życzliwość i odnowa życia ewangelicznego zgodnie z nauką i przykładem św. Franciszka z Asyżu – naszego patrona, dla którego Chrystus był natchnieniem i centrum życia w odniesieniu do Boga i ludzi.

Jest to też dobry czas, aby zwrócić się do całej wspólnoty parafialnej: **pomyśl, może i Ciebie wzywa Pan do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich?**

Członkami FZS mogą zostać praktykujący katolicy, żyjący zarówno w małżeństwie, jak i w stanie wolnym, którzy chcą pogłębiać i doskonalić życie według Ewangelii przez naśladowanie przykładu i cnót św. Franciszka z Asyżu. Przyrzekając naśladować Jezusa Chrystusa oraz żyć Ewangelią we Wspólnocie Braterskiej, franciszkanie świeccy uobecniają charyzmat św. Franciszka w życiu Kościoła.

Zapraszamy wszystkich chętnych na Mszę Świętą o godz. 13:15 z intencją za FZS, w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, a po niej na spotkanie Braterskie do salki katechetycznej. Tam będzie można uzyskać bliższe informacje oraz spotkać się z naszą wspólnotą franciszkańską. W realizacji powołania franciszkańskiego pomaga nam nasz Asystent duchowy – o. Lech Dorobczyński.

Pokój i Dobro!
s. **Janina Kończak**

Co z tym Mikołajem?

Wchodzę na serwis informacyjny w Internecie i czytam: *Wmawianie dzieciom, że św. Mikołaj istnieje, może spowodować u nich negatywne konsekwencje, w tym brak poczucia zaufania do rodziców.* Profesor psychologii Christopher Boyle i badaczka zdrowia psychicznego Kathy McKay z Uniwersytetu w Exeter w Wielkiej Brytanii alarmują na łamach „Lancet Psychiatry”, że zaufanie dzieci do rodziców może legnąć w gruzach, gdy te dowiedzą się, że przez lata były oszukiwane w kwestii istnienia Mikołaja: *Jeśli rodzice są zdolni do kłamstwa na temat czegoś tak wyjątkowego i magicznego, to czy można na nich polegać dalej jak na obrońcach wiedzy i prawdy?*

Grzebię w pamięci i nie przypominam sobie, byśmy z moją siostrą stracili zaufanie i szacunek do rodziców, gdy dowiedzieliśmy się, że to oni (a nie Mikołaj) podrzucają nam prezenty. Ale może jesteście wyjątkami.

Jeśli naukowcy się nie mylą i część dzieci doznaje szoku, myślę, że receptą byłoby mówienie dzieciom historii o prawdziwym św. Mikołaju, a nie karmienie ich mitem o produkcie z Japonii. Kiedy powiesz swojemu dziecku, że to wszystko dzieje się na pamiątkę dobroci Biskupa Miry, sądzę, że szok będzie mniejszy.

A swoją drogą (to już szczyt!), owi naukowcy twierdzą, że czasem oszukiwanie dzieci może być jednak właściwe – na przykład w przypadku śmierci domowego zwierzątka. Wtedy wyjaśnienie, że trafiło do „zwierzęcego raju” może być lepszym rozwiązaniem niż opis brutalnej rzeczywistości.

Ale jeśli rodzice są zdolni do kłamstwa na temat czegoś tak wyjątkowego jak psina czy chomiczek, to czy można na nich polegać dalej jak na obrońcach wiedzy i prawdy? – nie potrafię pozbyć się tej ironicznej myśli...

o. Lech Dorobczyński OFM

Boże Narodzenie 2006 r

nie ma śniegu

skrzypiącego pod nogami

ciepła Światłość Jezusa

rozproszyła życiowe mroki

tylko niektórym ludziom

zapomnieli o sobie

wśród krat pychy i egoizmu

zamknięci

tylko obłudny chyba

coraz więcej wśród tych

co nie poszli za Pokornym

i Pełnym Prawdy ...

Wiesław Janusz Mikulski
z cyklu: Dwa oceany

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41; 31-318 Kraków

List na Boże Narodzenie

Najdroższy Jezu,

zamiast prezentów pod choinką, proszę, rozdaj ludziom podczas tych świątecznych dni dobre chwile. Takie, które spędzą wśród bliskich, z ludźmi, których kochają, a dla których jakoś ciągle brakuje im czasu. Dzieciom podaruj czas spędzony z ich zapracowanymi rodzicami. Daj szczerą rozmowę, ciepłe uściski, gorące dłonie bliźniego, które rozgrzewają szybciej i o wiele bardziej skutecznie, niż hektolitry najlepszej herbaty.

Jezu, daj ludziom serca, bo gdzieś je pogubiliśmy... Zostawiliśmy w miejscach pracy, w szkołach, w komputerach i telewizorach, w grach, w używkach. Zapomnieliśmy, że jesteśmy wariaci więcej niż zawartość naszych portfeli i więcej niż zdobyty level, że świat nie zaczyna i nie kończy się na ekranie czy w butelce alkoholu. Daj nam orzeźwienie, a jeśli trzeba, to i wiadro zimnej wody na nas wylej – byśmy w końcu zrozumieli, że życie to nie stan konta, najnowszy smartfon i modny ciuch ze znanego butik. Daj nam przenikliwy wzrok, byśmy wśród świątecznego szaleństwa, podczas zakupów i porządków, nigdy nie przeszli obojętnie obok człowieka potrzebującego pomocy. Naucz nas nie domy i mieszkania, ale własne serca lepiej przygotowywać na Twoje przyjście. Byśmy pojęli, że to wszystko, co się dokonuje, musi dziać się nie przed nami, ale w nas; byśmy nie tylko oglądali, ale brali w tym udział.

Jezu, proszę – spraw, żeby każdy podczas tych świąt chociaż raz szczerze się uśmiechnął. Żeby się ludziom oczy cieszyły, a nie tylko wargi wyginały na kształt radości. Ale jak trzeba, to i łzy daj. Takie, które oczyszczają duszę i odmieniają świat. Uczyni cud w naszym życiu, byśmy wszyscy chcieli być jak Ty. Byśmy wszyscy tak kochali, tak zapominali o sobie, a myśleli tylko o tym, co możemy ofiarować innym, co możemy zrobić, by kochać jeszcze bardziej. By już nie było w nas nic innego, tylko Miłość.

Przypomnij nam swoim narodzeniem, kochany Jezu, że obrałeś postać człowieka, by nikt z nas nie wstydził się być sobą. Że urodziłeś się nagi, byśmy potrafili bez żalu wyrzec się wszystkiego; w stajni, byś mógł uświęcić swoją obecnością każde miejsce; ubogi, byśmy mogli odnaleźć w Tobie jedyne bogactwo. Urodziłeś się w nocy, by nam pokazać, że możesz rozjaśnić każdą ciemność. Urodziłeś się od początku prześladowany, by nauczyć nas przyjmować z pokorą wszelkie trudności. Ale przede wszystkim urodziłeś się z miłości, by nikt z nas nigdy nie zwątpił w miłość i Boże Miłosierdzie.

Najdroższy Jezu, pozwól nam spotkać się z Tobą, doświadczyć Ciebie. Bądź najważniejszy. Bądź obecny. Błogosław nam i naszym rodzinom, by te święta nie były corocznym zwyczajem, ale żywym przeżyciem. By działy się cuda inspirowane miłością.

Uczyni w nas pustkę, Panie. Bo tylko pustka może przyjąć Pełnię.

Amen.

Iwona Jeleń

Ze wspomnień Wandy Lesowiec

(...) Boże Narodzenie to były święta o innym charakterze [niż Wielkanoc – przyp. red.]. To były święta rodzinne. Na dworze śnieg i mróz, a w domu ciepło i przytulnie.

Prawie cały miesiąc przed świętami, zaczynaliśmy robić zabawki na choinkę. Sklepy już wcześniej były zaopatrzone we wszystkie potrzebne do tego materiały, kolorowe bibułki do łańcuchów, złote i srebrne gwiazdki do bombek, główki aniołków, kolorowe koraliki; robiliśmy z tego istne cuda.

Mietek miał szczególny talent do tego. Z młodzieżowego pisemka, które prenumerował, kopiował przeróżne figury geometryczne, wycinał je z brystolu, w nich robił okienka, podklejał je przezroczystym papierkiem od cukierków, romby obsypywał rozbitym szkiełkiem do bombek (nie znaleźliśmy jeszcze brokatu) i gdy taka zabawka wisiała przed palącą się świecą, kręcąc się na gałązce choinki rozrzuciła kolorowe światło. Oprócz tego mieliśmy masę szklanych kolorowych bombek, przechowywanych z roku na rok. Zawsze na gałązce choinki przy drzwiach wisiał dzwonek, tak, że nie łatwo było sięgnąć cukierka z choinki.

W Dzień Wigilijny wszyscy byli bardzo zajęci. Hela i Lodzi pomagały Mamie w kuchni, bo przygotować tyle potraw na tyle osób; to była ciężka praca. Tata ze swoimi robotnikami przywoził choinki z lasu dla kościoła i przy okazji przywoził naszą. Zawsze była duża aż do sufitu. Naszym obowiązkiem było zrobić porządki w jadalni i nakryć stół. Pod obrus Tata przynosił sianko, które miało przypominać, że Pan Jezus leżał w żłóbku na sianie. Choinkę zawsze ubieraliśmy w Dzień Wigilijny po południu. Gdy ukazała się pierwsza gwiazda na niebie, siadaliśmy do Wigilii.

Modlitwą rozpoczynaliśmy wieczerę, potem łamaliśmy się opłatkiem i składaliśmy nawzajem życzenia, Mamę i Tatę całowaliśmy w rękę. Tradycyjnie potraw było siedem lub dziewięć. Przy stole zawsze było jedno dodatkowe nakrycie symboliczne dla tego, kto by w ten święty wieczór nie miał własnego miejsca przy stole.

Zaczynaliśmy wieczerę od czerwonego barszczu, zupy grzybowej, potem śledzie w najrozmaitszych przyprawach, karp i inne ryby i w końcu słodkie dania, robione tylko raz do roku, kluski z makiem, kutia (pęczak lub ryż z makiem, miodem i rodzynekami). Miała co Mama robić przy tak wielu osobach jak nasza rodzinka. Na choince paliły się świece, a my wciąż zerkaliśmy pod nią, kiedy wreszcie skończy się Wigilia i zacznie rozdawanie prezentów. Podarunki były przeważnie praktyczne: rękawiczki, ciepłe skarpety lub szal. Raz tylko dostałam lalkę, co to była za uciecha! Po rozdaniu prezentów, zaczynaliśmy kolędowanie. Jedna po drugiej rozbrzmiewały kolędy: *Wśród nocnej ciszy, Bóg się rodzi, Jezus malusienki, Lulajże Jezuniu*. Tak byliśmy rozśpiewani, że nikt nie zauważył, jak od świece zapalił się papierowy łańcuch, ogień szybko rozszedł się po choince. Zanim przynieśli wodę z kuchni, spora część choinki spłonęła. Żałośnie wyglądało drzewko przez resztę świąt. Innym razem źle umocowana choinka całym ciężarem spadła na stół podczas Wigilii. Śmiałyśmy się później z tego, ale w danym momencie to nie było wcale śmieszne.

Zbliża się północ, jesteśmy na wpół śpiące, ale za nic nie zostaniemy w domu. Wszyscy idziemy na pasterkę. Śnieg grubo leży, mróz szczypie za nosy i policzki, a pod nogami skrzypi biały puch. Im bliżej kościoła, tym więcej ludzi na ulicy, a wszyscy zdążają w jednym kierunku. Co chwila słychać wołanie „Wesołych świąt!”. Idziemy dużo wcześniej, by mieć miejsce w kościele. Ci ostatni stoją ściśnięci na ganku, a głośna kolęda „Bóg się rodzi” wypływa poza mury świątyni aż na ulicę. Po pasterce szybko do domu i do łóżka. Dzień był pełen wrażeń i emocji, więc zmęczeni wszyscy szybko zasypiamy.

A tu, w Anglii, widząc tłumy zdążające na mecz, przypominały mi się nasze – idące na pasterkę...

*Wanda Lesowiec
(miejsowość Luniniec, obecnie na Białorusi)*

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoiku koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.

Rok 2017 – Rokiem Adama Chmielowskiego – Świętego Brata Alberta oraz błogosławionego Honorata Koźmińskiego

Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 czerwca 2016 r., rok 2017 został ustanowiony Rokiem Adama Chmielowskiego – Świętego Brata Alberta oraz błogosławionego Honorata Koźmińskiego. W przyjętej uchwale przypomniano życie i zasługi obu zakonników: „W roku 2016 przypada 100. rocznica śmierci Adama Chmielowskiego – Świętego Brata Alberta. W 2017 roku mijają 130 lat od przywdziania przez niego habitu. Jego wielki talent oraz poświęcenie dla drugiego człowieka przyczyniły się do utrwalenia wśród Polaków najważniejszych postaw społecznych oraz dały im nadzieję na niepodległość i sprawiedliwość społeczną na kolejne dziesięciolecia. W roku 2016 przypada również 100. rocznica śmierci błogosławionego Honorata Koźmińskiego, kapucyna, który całym swoim życiem dowiódł, że wartości, którymi się kierował, i działania, jakie podejmował, służyć miały drugiemu człowiekowi, a zwłaszcza temu najbardziej potrzebującemu – jego rozwojowi zarówno duchowemu, jak i społecznemu. Rozwojowi tak istotnemu, zwłaszcza w trudnych latach niewoli narodowej i niezbędnemu dla podtrzymania, za wszelką cenę, polskiej wspólnoty narodowej, zarówno w sferze duchowej, jak i materialnej”.

Rok Świętego Brata Alberta rozpocznie się 25 grudnia 2016 r. – tj. dokładnie w 100. rocznicę śmierci Adama Chmielowskiego. Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce w liście skierowanym do wiernych podkreślili, że „Rok poświęcony uczczeniu tego szczególnego Patrona Miłosierdzia stanowi doskonałą kontynuację zakończonego niespełna miesiąc temu przez papieża Franciszka Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. »Miłosierni jak Ojciec« – to hasło, które przyświecało nam w tym czasie i wzywało do odnowienia wiary w Boga – miłosiernego Ojca. Tak odnowiona wiara na skutek doświadczenia Bożej dobroci, przyniesie powinna owoce w postaci przemiany serca, które otrzymuje nową wrażliwość, niejako nowe spojrzenie na otaczający nas świat. Prawdziwa przemiana serca z konieczności wyraża się na zewnątrz, w pełnym oddaniu miłosiernym działaniu na rzecz bliźnich. Taki był właśnie cel tego łaski czasu dla Kościoła, ukazany nam przez papieża Franciszka: »aby uczynić świadectwo wierzących jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym«. W bezpośrednim następstwie Jubileuszu Miłosierdzia mamy okazję przyjrzeć się bliżej osobie św. Brata Alberta, który wyraziście ukazuje nam, jak w praktyce urzeczywistniać chrześcijańskie miłosierdzie. W roku 2016 w naszej Ojczyźnie również przeżywaliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Okres ponadtysiącletnich dziejów chrześcijaństwa w naszym Narodzie zaowocował niezliczoną rzeszą świadków wiary: świętych i błogosławionych, osób duchownych i świeckich, tych, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, jak i tych ukrytych i nieznanych. Niewątpliwie do grona znaczących postaci w dziejach Polski należy św. Brat Albert, jako świadek miłosiernej miłości, zwłaszcza wobec ludzi ubogich i opuszczonych”.

W okazji Roku Św. Brata Alberta zaplanowano wiele wydarzeń religijnych i kulturalnych, przypominających życie i działalność krakowskiego brata ubogich. W dniu 22 grudnia 2016 r. ks. kard. Stanisław Dziwisz otworzy w krakowskim Muzeum Archidiecezjalnym wystawę „Malarstwo Adama Chmielowskiego”, prezentującą dorobek artystyczny świętego. Uroczystości inauguracji 100. rocznicy śmierci Brata Alberta odbędą się 25 grudnia 2016 r. w bazylice archikatedralnej na Wawelu, a przewodniczyć im będzie ks. kard.

Stanisław Dziwisz – Administrator Apostolski archidiecezji krakowskiej. W 100. rocznicę pogrzebu Adama Chmielowskiego – 28 grudnia – Mszę w Bazylice Bożego Ciała na krakowskim Kazimierzu odprawi ks. biskup Grzegorz Ryś. W dniu 13 marca w Krakowie odbędzie się XVII Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie „Albertaina”, podczas którego wręczone zostaną Medale św. Brata Alberta, przyznawane za niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym. W nocy z 20 na 21 maja 2017 roku u stóp Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze na czuwaniu modlitewnym spotkają się wspólnoty albertyńskie. Centralnym punktem obchodów Roku św. Brata Alberta będzie uroczysta Msza święta odprawiona przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski ks. abp. Stanisława Gądeckiego 10 czerwca 2017 r. o godz. 12 w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie. W uroczystościach wezmą udział członkowie Konferencji Episkopatu Polski oraz przedstawiciele władz świeckich.

Wiele uroczystości oraz nabożeństw zaplanowano również w sanktuarium *Ecce Homo* św. Brata Alberta w Krakowie, gdzie znajduje się grób Świętego oraz łaskami słynący obraz Pana Jezusa Ciepriącego *Ecce Homo*, namalowany przez Adama Chmielowskiego. Szczególne znaczenie będą miały uroczystości odpustowe – Msza św. odprawiona w niedzielę 17 czerwca o godz. 17. W dniu 14 października do sanktuarium św. Brata Alberta przybędą patnicy w ramach Ogólnopolskiej Pielgrzymki Artystów.

Warto również podkreślić, że wiele inicjatyw związanych z Rokiem Świętego Brata Alberta organizować będą parafie, szkoły, ośrodki i stowarzyszenia, którym patronuje Święty. Bardzo bogatą listę wydarzeń przygotowały oczywiście Zgromadzenia Braci Albertynów i Sióstr Albertynek, a także Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta i Fundacja im. Brata Alberta. Kościelne obchody Roku św. Brata Alberta zakończą się 25 grudnia 2017 r. w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krakowie, a przewodniczyć im będzie metropolita krakowski.

W dniu 13 października 2016 r., w uroczystość bł. Honorata Koźmińskiego w Nowym Mieście nad Pilicą rozpoczął się Rok Dziękczynienia za osobę i dzieło błogosławionego, którego patronat objęli Bracia Mniejsi Kapucyni. Uroczystości 100-lecia śmierci bł. Honorata odbyły się w sanktuarium w Nowym Mieście, w dniach 15-16 grudnia, a przewodniczył im ks. bp Andrzej Dziuba – biskup diecezjalny łowicki. Rok Dziękczynienia zakończy się 16 grudnia 2017 r. w sanktuarium bł. Honorata Koźmińskiego w Nowym Mieście.

Franciszek Mróz

O dziwnych darach dla Dzieciątka

Współczesna legenda opowiada o pewnym chłopcu, który przy złóbkę wdał się w rozmowę z Dzieciątkiem. Mały Jezus prosi małego gościa o trzy dary; nie chce jednak przyjąć tych rzeczy, jakie chłopiec gotów jest natychmiast ofiarować: płaszcza przeciwdeszczowego, kolejki elektrycznej i kolorowego albumu o świecie współczesnym. W dalszej rozmowie Dzieciątko wyblagało: ostatnią klasówkę z matematyki – z oceną niedostateczną, potłuczony kubek do mleka – rozbity przez chłopca ze złości, i pachnącą gumkę do mazania – skradzioną sąsiadowi ze szkolnej ławki.

Legenda wkłada Jezusowi w usta następujące słowa:

– Przynoś mi zawsze wszystko to, co jest w twym życiu niedostateczne, i to, co popsuleś, i to, co złego zrobiłeś. Ja chcę to wszystko naprawić, chcę ci pomóc, chcę ci wciąż od nowa przebaczać, chcę cię wziąć za rękę i poprowadzić właściwą drogą!